

Kamil Kartasiński¹

ORCID: 0000-0003-1245-0319

Franciszek Maksimilian Rochebrune – francuski ochotnik Powstania Styczniowego

Wydarzenia, które rozgrywały się w Królestwie Polskim w latach 1863–1864 budziły zainteresowanie całej Europy. Walka powstańców z Imperium Rosyjskim była szeroko komentowana przez ówczesną prasę, nie brakowało także żywiołowej sympatii opinii publicznej wobec czynu powstańczego. „Sprawa polska” przez dłuższy okres czasu była obecna na salonach dyplomatycznych najważniejszych państw europejskich: Francji, Wielkiej Brytanii czy Prus. W szeregach powstańców odnajdujemy także całkiem sporą liczbę obcokrajowców, którym nie wystarczyło bierne wspieranie sprawy polskiej i decydowali się na wstąpienie do oddziałów powstańczych.

Przez blisko półtora roku walki przez szeregi powstańców przewinęli się Włosi, Francuzi, Rosjanie, Niemcy, Węgrzy, Litwini, Ukraińcy, Białorusini, a nawet Szwedzi, Chorwaci i Serbowie. Nie sposób wymienić wszystkich z imienia i nazwiska. Wielu z nich zapłaciło najwyższą cenę lub zostało zesłanych na Sybir. Wszystkich z pewnością łączyła wiara w słuszność sprawy, o którą postanowili walczyć, oraz chęć spłacenia długu wobec Polaków, którzy we wcześniejszych dekadach bili się o wolność innych narodów². Motywacje zagranicznych ochotników były różne. Jak słusznie zauważa prof. Stefan Kieniewicz: „ochotników obcych wiodła do Polski chęć przygód i łatwej kariery wojskowej. Zawsze jednak wchodziła w grę oświadczana i wyznawana wiara w słuszność sprawy polskiej i gotowość poświęcenia się dla niej”³.

Do najbardziej znanych obcokrajowców, którzy brali czynny udział w walkach powstańczych, możemy zaliczyć: Włocha, pułkownika Francesco Nullo (1826–1863),

¹ Kamil Kartasiński – dr nauk humanistycznych; historyk i publicysta; zainteresowania badawcze: historia mówiona, pamięć zbiorowa, Powstanie Styczniowe, deportacje Polaków do Związku Radzieckiego w latach 1940–1941, historia najnowsza.

² K. Kartasiński, *Zagraniczni ochotnicy w Powstaniu Styczniowym – wybrane sylwetki*, Muzeum Historii Polski, <https://powstanie1863-64.pl/arttykul/zagraniczni-ochotnicy-w-powstaniu-styczniowym-wybrane-sylwetki/> [dostęp: 12.08.2023].

³ S. Kieniewicz, *Powstanie Styczniowe*, Warszawa, s. 603.

który poległ w bitwie pod Krzykawką (5 maja 1863 r.); dwóch Francuzów: ppłk. Léona Younga de Blankenheima (1837–1863), który zginął w bitwie pod Brdowem (29 kwietnia 1863) oraz bohatera niniejszego artykułu, gen. Franciszka Maksymilian'a de Rochebrune (1830–1871) – twórcy ciekawej jednostki powstańczej – Żuawów Śmierci. W niniejszym tekście chciałbym zaprezentować jego rys biograficzny, skupiając się przede wszystkim na jego działalności w latach 1863–1864.

Franciszek Maksymilian Rochebrune urodził się 1 stycznia 1830 r. w Wienne na południu Francji. Był nieślubnym dzieckiem służącej, Marriety Anny Argoux. Swoje nazwisko, pod którym przeszedł do historii, zawdzięcza decyzji swojej matki, która w 1840 r. postanowiła wziąć ślub z oberżystą Franciszkiem Rochebrunem, a ten uznał w późniejszym czasie małego Franciszka za swojego syna⁴. Z nielicznych wiadomości o dzieciństwie przyszłego dowódcy Żuawów Śmierci wiemy, że w młodości pracował jako pomocnik drukarski, a następnie samodzielny majster gipsarski w rodzinnej miejscowości. Nie znamy jego motywów wstąpienia do armii francuskiej, co nastąpiło w 1851 r. Z wojskiem Rochebrune był związany (z krótkimi przerwami) przez całe swoje życie. Pierwszą jednostką w której służył był 7. Pułk Piechoty Lekkiej, w którym odbywał służbę w Algierii⁵. Najprawdopodobniej właśnie tam spotkał się po raz pierwszy z oddziałem francuskich Żuawów, na których później wzorował sformowany przez siebie oddział w Powstaniu Styczniowym. Pewne poszlaki wskazują, że brał udział w wojnie krymskiej (1853–1856), ale nie zostało to jednoznacznie potwierdzone.

W 1855 r. przybył po raz pierwszy na ziemię polskie, do Krakowa. Niestety, do dziś nie są znane motywy decyzji Rochebrunego. Prof. Waław Tokarz, który miał możliwość przeprowadzenia rozmów z rodzinami byłych wychowanków i żołnierzy Rochebrunego, twierdził, że francuski oficer przybył do tego miasta za przyczyną Jana Tomkowicza (1843–1863), syna Apoloniusza Tomkowicza, herbu Przyjaciół⁶. Rochebrune przez kolejne dwa lata (do 1857 r.) uczył języka francuskiego wspomnianego powyżej Jana oraz jego młodszego brata Stanisława. Z czasem do tego grona dołączył także Emanuel Moszyński (1843–1863). Cenną charakterystykę oraz działalność Francuza w tamtym czasie przedstawił Waław Tokarz:

⁴ Dokumenty aktu urodzenia i zgonu Rochebrunego, aktu małżeństwa jego rodziców oraz informacje o jego braciach odnalazł we francuskich archiwach André Szczerba. To dzięki jego badaniom została także skorygowana błędna informacja mówiąca o tym, że Rochebrune urodził się 1 VI 1830 r. Zob. <https://gw.geneanet.org/szcandre?lang=en&n=rochebrun&oc=1&p=francois> [dostęp: 26.11.2023].

⁵ H. Agu, *Les Zouaves de la Mort. Episode de L'Insurrection Polonaise de 1863*, Paris 1864, s. 102.

⁶ W. Tokarz, *Kraków w początkach powstania styczniowego i wyprawa na Miechów*, t. 1, Kraków 1914, s. 88.

„[...]od razu zdołał pozyskać sobie dużą sympatię zarówno wychowanków, jak i chlebobawców. Typowy południowiec: żywy niezmiernie i ruchliwy, zawsze pełen swady i humoru; przez dom kasztelana Wężyka dostał on się do wielu zamożniejszych domów krakowskich i był w końcu jedną z bardzo popularnych osobistości w mieście. Nikt nie przeczuwał wówczas, ile to zalet żołnierskich krył w sobie ten wesoły, dowcipkujący guwerner, bez większej inteligencji i ogłady, jakie to stanowisko zajmie on w niedalekiej przyszłości dzięki brakowi u nas ludzi posiadających jakie takie choćby wykształcenie wojskowe”⁷.

Rochebrune, co przyszłość miała jeszcze niejednokrotnie pokazać, był człowiekiem niespokojnego ducha, podejmującym decyzje pod wpływem impulsu. Jak niespodziewanie pojawił się w dawnej stolicy Polski, tak samo – nie żegnając się z nikim – opuścił swoich wychowanków i zaciągnął się do francuskiego wojska. Przez następne lata odbywał służbę w 62. Pułku Piechoty Liniowej, biorąc prawdopodobnie udział w wojnie francusko-austriackiej oraz II wojnie opiumowej w Chinach. Po zakończeniu służby wojskowej powrócił do swojej ojczyzny, wstępując w 1861 r. do masonerii⁸.

Na ziemi polskiej powrócił w grudniu 1862 r. Odwiedził swoich dawnych wychowanków, przebywał także w Warszawie. Rochebrune planował – tak jak przed kilkoma laty – prowadzić szkołę języka francuskiego. Szybko jednak zdał sobie sprawę, że w obecnej sytuacji młodzież wzbudza większą chęć do walki niż do nauki. Jako żołnierz z kilkuletnim stażem, postanowił założyć w Krakowie szkołę fechtunku. Instytucja cieszyła się sporą popularnością i przyciągnęła byłych wychowanków Rochebrunego. Francuz oprócz sztuki władania bronią białą zaczął uczyć swoich podopiecznych komend oraz regulaminu piechoty na wzór francuski, wykorzystując zdobyte wcześniej doświadczenie w boju⁹. Komendy wydawał w języku francuskim (nigdy nie nauczył się języka polskiego), które były tłumaczone przez Jana Tomkowicza oraz Emanuela Moszyńskiego. Szkoła ze względu na kontrolę władz austriackich nie mogła w pełni rozwinąć swojej działalności i trwała kilka tygodni. Dzięki niej jednak uczestnicy mieli możliwość jakiegokolwiek zapoznania się z musztrą i dyscypliną wojskową, co było nie do przecenienia w trakcie tworzenia regularnych oddziałów partyzanckich.

Po wybuchu powstania, co miało miejsce w nocy 22/23 stycznia 1863 r., Rochebrune jeszcze przez kilka dni przebywał w Krakowie. Na wieść o utworzeniu

⁷ W. Tokarz, *Kraków w początkach powstania styczniowego i wyprawa na Miechów*, t. 2, Kraków 1914, s. 88–89.

⁸ L. Hass, *Wolnomularstwo w Europie Środkowo-Wschodniej w XVIII i XIX wieku*, 1982, s. 351.

⁹ S. Szpotański, *Ludzie styczniowi. Dowódca polskich żuawów*, „Kurier Warszawski”, 24.03.1933, nr 82, s. 4.

w pobliskim Ojcowie obozu powstańczego pod dowództwem Apolinarego Kurowskiego, Francuz wraz z wychowankami postanowił do niego dołączyć¹⁰. Do Ojcowa Rochebrune dotarł 7 lutego 1863 r. W obozie ojcowskim został mianowany kapitanem i otrzymał polecenie sformowania kompanii strzelców. Awans na pułkownika nastąpił 12 lutego 1863 r. W oddziale Kurowskiego, oddział dowodzony przez Rochebrunego stanowił coś pośredniego między strzelcami a Żuawami.

Formując swój oddział francuski dowódca chciał nadać mu jak najwięcej cech regularnej armii. Do swojego oddziału, który nazwał „Żuawi Śmierci”, przyjmował ochotników, którzy byli zdrowi, silni i posiadali własną broń. Rochebrune osobiście dokonywał przesłuchiwań nowych ochotników, a rolę tłumaczy pełnili Emanuel Moszyński oraz Jan Tomkowicz. Jak wspominał jeden z Żuawów, Kaźmirz Frycz-Grabówka, Rochebrune był „niezmordowany w ćwiczeniu swoich żołnierzy, był także surowy w przestrzeganiu regulaminu wojskowego: zaprowadził rygor i ład: a przyjmował do swoich szeregów tylko tylu ochotników, dla ilu miał broń palną; dobierał zaś ochotników zdrowych i dobrze ubranych”¹¹.

Przez kilka dni pobytu w ojcowskim obozie francuski dowódca poddał swoich żołnierzy intensywnemu treningowi fizycznemu i psychicznemu. Znając bardzo dobrze realia pola walki, nie szczędził swoim podopiecznym opowieści o jego trudach. Jako były wojskowy wprowadził w swoim oddziale żelazną dyscyplinę. Miał ambicję stworzenia formacji, która będzie jak najbardziej przypominać regularne wojsko, z którym był związany od lat. Jan Tomkowicz, w liście do swojej matki pisał o służbie w oddziale Francuza w sposób następujący: „pracujemy tu jak woły, cały dzień musztra, cała noc nauka teorii, patrole i ronty, tak, że nie ma chwili wolnej. Ciasno tutaj, jak śledzie w beczkach mieszkamy. Ludzi pełno, ochoty nie brak, broni nie dość mamy. Zresztą pełno krzyku i hałasu, jak między nami zawsze”¹².

Francuski dowódca, zaprojektował dla swoich żołnierzy specjalne mundury. Były to czarne sukienne kamizelki z naszytym białym krzyżem oraz kurtki, tzw. żuawki. Należy podkreślić, że w obozie ojcowskim ów mundur zdążyło przygotować zaledwie kilka osób. Rochebrune pragnąc ujedynolnić chociaż jeden element ubioru swojego oddziału, zdecydował się na sprowadzenie z Krakowa czerwonych fezów dla żołnierzy.

Nie jesteśmy w stanie podać dokładnych danych dotyczących liczebności oddziału, który został utworzony w obozie ojcowskim. Liczby te oscylują pomiędzy

¹⁰ J. Moszyński, *Obrachunek z „Rzeczq” p. Stanisława Koźmiana z jej autorem i z tegoż przyjaciółmi przez Jerzego Moszyńskiego*, Kraków 1895, s. 73.

¹¹ K. Grabówka-Frycz, *Wspomnienia z lat 1863–1864, opowiedział Kaźmirz Grabówka Frycz*, Kraków 1912, s. 14.

¹² W. Tokarz, dz. cyt., s. 93.

122 a 160 żołnierzy. Trzon Żuawów Śmierci stanowili Polacy, ale znajdziemy wśród nich także Litwina, Włochów, Francuzów czy Żydów. Rozpatrując status społeczny oddziału, oprócz kilku osób szlachetnie urodzonych składał się on przede wszystkim ze studentów, rzemieślników czy byłych żołnierzy.

Czas szkolenia w ojcowskim obozie był krótki i trwał około 10 dni. Mimo to Rochebrunemu udało się stworzyć solidny oddziałek powstańczy, którego żołnierze stanowili zwartą całość, darząc dużym zaufaniem swojego charyzmatycznego dowódcę. Warto podkreślić, że było to możliwe dzięki podjętym przez Francuza działaniom przed wybuchem powstania styczniowego – prowadzona przez niego szkoła fechtunku dostarczała niezbędne kadry oficerskie, które z powodzeniem wykorzystywał rekrutując, a następnie szkoląc swoich Żuawów Śmierci.

Do pierwszego starcia Żuawów Śmierci z wojskami rosyjskimi doszło w nocy 12/13 stycznia 1863 r. Wymiana ognia z rosyjskimi Kozakami miała miejsce pod Skalą, w pobliżu Ojcowa. Rochebrune w liście do Piotra Moszyńskiego wspominał to starcie w następujący sposób:

„Za tą jazdą [kozacką – KK] puściłem w tyralierę swoich Żuawów z rozpuszczoną chorągwią na czele, za nami ustawiłem strzelców i kosynierów w odwrocie, słowem wszystkie wyniosłości dominujące w Skale, były obsadzone naszymi. Po kilku minutach okazało się, Kozacy [są – KK.] na przeciwległym boku pagórka. Lecz dobre ustawienie wojska naszego, świętość naszej sprawy i odwaga żołnierza zaimponowały im, bo jak tylko spostrzegli chorągiew Żuawów, cofnęli się w wielkim galopie. Przez całą noc byliśmy na nogach, ale na próżno. Moskale się przelękli, a nie starczyło im odwagi, by się zmierzyć z naszymi”¹³.

W dniu 14 lutego 1863 r. do dowódcy ojcowskiego oddziału Apolinarego Kurowskiego doszła wiadomość, że w kierunku Ojcowa zmierza silny oddział wojsk rosyjskich z zamiarem zniszczenia powstańców. Kurowski zdawał sobie sprawę, że pozostanie w Ojcowie nie wchodzi w grę. Taką możliwość wykluczono ze względu na skład oddziału oraz jego uzbrojenie. Na naradzie wojennej zdecydowano o połączeniu ojcowskiego oddziału z siłami Mariana Langiewicza, unikając przy tym bezpośredniego starcia z siłami nieprzyjaciela. Jednakże 16 lutego do obozu powstańców dotarła wiadomość o opuszczeniu przez wojska rosyjskie Miechowa, w którym znajdowały się zapasy broni i amunicji oraz kasy rządowe. Kurowski zdecydował się zaatakować miasteczko, sądząc, że znajdują się w nim drugorzędne siły rosyjskie. Niestety, Rosjanie pozostawili w Miechowie znaczne siły, gotowe do odparcia oddziału powstańców. Decyzja jednak została podjęta i oddział Kurow-

¹³ Biblioteka Narodowa, F.44878/IV, Dokumenty i pamiątki po ppor. Emanuela Moszyńskim, k. 23.

skiego ruszył w kierunku Miechowa. Wśród powstańców, w tym także Żuawów, panował duży entuzjazm przed pierwszym starciem z wrogiem. Oddział Rochebrunego w pochodzie na Miechów stanowił ariergardę sił pod dowództwem Apolinarego Kurowskiego.

Powstańcy dotarli w okolice Miechowa w godzinach nocnych 17 lutego 1863 r. Kurowski wydając ostatnie rozkazy, nakazał atakować miasteczko z dwóch stron tj. od strony południowej – od szosy krakowskiej oraz od wschodu – z kierunku drogi do Skalmbierza¹⁴. Żołnierze rosyjscy spodziewając się ataku powstańców, obsadzili w Miechowie wszystkie najważniejsze punkty: cmentarz, domy, koszary, rynek oraz klasztor. Tuż przed samą bitwą doszło do krótkiego starcia czujek powstańczych z kozakami, w trakcie którego zraniono jednego z żuawów¹⁵. Właściwie starcie pod Miechowem rozpoczęło się od potyczki jazdy polskiej pod dowództwem Ludwika Miętt-Mikołajewicza z objeszczykami oraz kozakami. Powstańcza kawaleria dotarła do zabudowań miasteczka, ale pod silnym ostrzałem rosyjskim zmuszona była się wycofać. Krótko później do ataku przystąpili pozostali powstańcy, w tym Żuawi Śmierci.

Kurowski rozkazał atakować Franciszkowi Rochebrunemu cmentarz. Francuz, zaskoczony zmianą planów odpowiedział swojemu przełożonemu, że musi się do tego odpowiednio przygotować i zmienić położenie swojego oddziału. Główny dowódca rozkazał stanowczo wykonać rozkaz, grożąc uznaniem go za tchórza. Wściekły Rochebrune miał rzucić swój pałasz na ziemię i z samym kijem w rękę ruszyć do boju¹⁶. Dowodzony przez siebie oddział podzielił na dwie części. W tyralierę posłał na przodzie dwa półplutony pod dowództwem Tomkowicza i Moszyńskiego. Pozostała część Żuawów, ściśnięta w kolumnę wraz z innymi jednostkami, ruszyła za tyralierą. Zmierzając w kierunku cmentarza, w pewnej chwili kule rosyjskie ugodziły śmiertelnie obu krakowskich wychowanków Rochebrunego. Był to dotkliwy cios dla oddziału, ponieważ równocześnie poległy osoby, które tłumaczyły z francuskiego rozkazy dowódcy.

Na cmentarzu rozegrała się krwawa walka pomiędzy Żuawami a Rosjanami, którą ostatecznie wygrali powstańcy. Walki przeniosły się następnie na teren miasteczka. Mimo silnego oporu wojsk rosyjskich, żuawom i innym powstańcom udało się przedrzeć do centrum Miechowa. Niestety dobrze poukrywani w budynkach Rosjanie dziesiątkowali atakujących powstańców. Żuawi stoczyli także walkę w pobliżu klasztoru, próbując go bez powodzenia zdobyć. Walki o Miechów, które

¹⁴ D. Nawrot, *Wyprawa Apolinarego Kurowskiego do Zagłębia Dąbrowskiego i wyzwolenie trójkąta granicznego w lutym 1863 roku*, Sosnowiec 2023, s. 98.

¹⁵ T. Skalkowski, *Szkice z niedawnej przeszłości. 1863–1864*, Lwów 1867, s. 40.

¹⁶ W. Przyborowski, *Dzieje 1863 roku*, t. 1, Kraków 1897, s. 438.

trwały około trzech godzin, skończyły się klęską powstańców. Żuawi Śmierci, którzy jako pierwsi weszli do miasta, jako ostatni je opuścili. Straty oddziału były ogromne, a na placu boju pozostało około 45 żuawów. Gdy wokół pułkownika Rochebrunego zebrała się ta garstka jego podopiecznych: „zasłonił sobie oczy – rzewnie zapłakał, wyrzekając na Kurowskiego. Powiedział wtenczas, że z garstką pozostałych walczyć dalej nie może i że jeśli kto chce – może wrócić do domu”¹⁷.

Po klęsce miechowskiej – według wersji siostry Emanuela Moszyńskiego – Rochebrune miał się pojawić w Krakowie już w nocy 17/18 lutego. Natomiast według relacji Filipa Kahane Francuz miał pozostać ze swoimi żołnierzami, do których dołączyli inni powstańcy. Zwarty oddział miał wyruszyć w kierunku lasów świętokrzyskich. Ostatecznie jednak mając na uwadze ciągłe zagrożenie ze strony Rosjan, którzy mogli w każdej chwili uderzyć na większą grupę powstańców, Rochebrune rozwiązał swój oddział. Pułkownik Żuawów Śmierci około 20 lutego przybył do Krakowa. Czas spędził na wystawianiu dokumentów przebiegu służby dla swoich żołnierzy oraz pisaniu listów do ich rodzin. Przykładem takiego listu, napisanego, co prawda, w późniejszym czasie, jest korespondencja do matki Jana Tomkowicza:

„Szanowna Pani, Pani miała syna, ja miałem przyjaciela. To dziecko tak Pani drogie, moskiewska kula szybko nam wydarła. To dziecko proszę Pani, było najodważniejszym z moich Żuawów, gdyby go znały wszystkie matki na świecie, zazdrościłyby Pani szczęścia. Nie straciła Pani jedynie syna. Ojczyzna straciła najszlachetniejszego z jej obrońców, straciła bohatera.

Generał-major, pułkownik Żuawów Śmierci
Rochebrune”

21 kwietnia 1863

do matki Porucznika Jana Tomkowicza¹⁸.

Na przełomie lutego/marca 1863 r. Rochebrune podjął się sformowania na nowo swojego oddziału Żuawów Śmierci. Wraz z kilkoma Żuawami, gdy dowiedział się o stacjonowaniu Mariana Langiewicza w Goszczy, postanowił się tam udać. Do Goszczy przybył między 6 a 7 marca 1863 r., rozpoczynając rekrutacje do swojego oddziału. Sława o dokonaniach Żuawów Śmierci pod Miechowem zdążyła już się rozejść wśród powstańców, tym samym ochotników do jednostki Francuza

¹⁷ F. Sanbra-Kahane, *Dzieje Żuawa*, [w:] *W czterdziestą rocznicę Powstania Styczniowego 1863–1903*, B. Szwarz (red.), Lwów 1903, s. 162.

¹⁸ Archiwum Państwowe w Krakowie, Zespół Archiwum Tomkowiczów z Kobiernic. Papier powstańcze i pamiątki po Janie Tomkowiczu poległym w 1863 r. Sygn. akt 29/640/0/1.1/18.

nie brakowało. Sam Rochebrune poprzez swoich weteranów spod Miechowa, prowadził także akcję rekrutacyjną, wyszukując wśród powstańców odpowiednich kandydatów, przede wszystkim tych, którzy posiadają własną broń.

W obozie w Goszczy Rochebrunemu udało się stworzyć oddział, który liczył pomiędzy 200 a 400 żołnierzy. Podobnie jak to miało miejsce w Ojcowie, w oddziale wprowadzono surową dyscyplinę oraz wymagające ćwiczenia fizyczne. Szkolenie odbywało się rano i popołudniu i trwało po kilka godzin. Było ono wyczerpujące, ale miało na celu przygotowanie przyszłych rekrutów na okropności pola bitwy. Sam Francuz zwracał szczególną uwagę na *esprit de corps* swojego oddziału. Organizował uroczyste przysięgi, potrafił także kierować do swoich żołnierzy inspirujące przemówienia. Oto fragment jednego z nich:

„Po raz drugi staję na Waszem czele. Znajdziecie we mnie tego samego wodza. W Was znaleźć mam żołnierzy spod Miechowa. Gdy rzekłem do nich: «Bądźcie wytrwali, waleczni!», niezarażeni wśród gwizdów kul nacierali na nieprzyjaciela. Powiedziałem im: «Bądźcie straszni jak imię Wasze!» A Moskale przeczuwali w nich zwiastunów śmierci! Polegli zacni twórcy tego pułku Żuawów, który dziś ma dziesiątkować nieprzyjaciół! Żołnierze! Sławne to imię Miechów napisane na waszem sztandarze, zobowiązuje Was pomścić waszych braci i stać się ich godnymi. Liczycie jak oni, po lat 20. Bądźcie bohaterami jak oni»¹⁹.

Ciekawą refleksją na temat organizacji oddziału Żuawów Śmierci, napisał po latach szef sztabu Mariana Langiewicza, Władysław Bentkowski. W swoich wspomnieniach zanotował: „uderżyło mnie przeciwieństwo nieładu głównej kwatery oraz kwater polskich dowódców, z porządkiem militarnym kwatery Rochebrune’a. Przed drzwiami chłopskiej chałupy stał Żuaw na szyldwachu, w sieni czuwał adjutant, w izdebce zaś chłopskiej siedział sam Rochebrune u stolika improwizowanego z deski opartej na dwóch próżnych beczkach i przeglądał przy świetle łójówki w butelce w spokoju i z uwagą dzienne raporty i służbowe papiery”²⁰.

Ze wspomnień Bentkowskiego wyłania się także gorsza część natury Rochebrunego. Po uroczystym zaprzysiężeniu nowego dyktatora powstania, którym stał się Marian Langiewicz, Francuz wysłał mu żądanie swojej dymisji. Żołnierze dopuścili się wobec niego pewnej zniewagi i Rochebrune był rozgoryczony, że winowajcy zostali skazani za ledwie na lekką karę, zamiast najwyższą, czyli karę śmierci. Langiewiczowi nie były miłe humory francuskiego dowódcy, ale nie

¹⁹ F. Rochebrune, [Fragmenty spuścizny gen. Franciszka Rochebruna z okresu powstania 1863–1864], <https://polona.pl/item-view/87975885-6ace-4b1c-a5a5-4a1ee6c8ee66?page=136> [dostęp: 26.11.2023].

²⁰ W. Bentkowski, *Notatki osobiste Władysława Bentkowskiego*, w: *Wydawnictwo materyałów do historii powstania 1863–1864*, t. 2, Lwów 1890, s. 36.

chcąc stracić cennego oficera, postanowił wysłać Bentkowskiego do załagodzenia sporu. Szef sztabu udał się do Rochebrunego i przeprowadził z nim dłuższą rozmowę, która nie przyniosła jednak pozytywnego skutku. Bentkowski mając już okazję poznać humorzystą naturę Francuza, który zmieniał zdanie pod wpływem chwili, postanowił go wziąć na przeczekanie. Używając swoich dyplomatycznych umiejętności, celowo przesuwiał rozwiązanie całej sprawy w czasie, aż jak sam wspominał „sam Rochebrune po kilku dniach, ochłonawszy z pierwszego afektu, zdaje się zapomniał [o sprawie – KK]”²¹.

W oddziale Mariana Langiewicza Franciszek Rochebrune wraz ze swoimi Żuawami Śmierci brał udział w potyczce pod Szczepanowicami (13 marca 1863 r.) oraz bitwach pod Chrobrzem (17 marca 1863 r.) i Grochowskimi (18 marca 1863 r.). W trakcie pobytu oddziału Langiewicza w Sosnowce część Żuawów Śmierci pełniła posterunek w okolicach wsi Szczepanowice. W dniu 13 marca oddział Rochebrunego starł się z rosyjskimi Kozakami, którzy napadli na ich posterunek. W jego wyniku Żuawi zranili kilku rosyjskich kawalerzystów, sami ponosząc straty wynoszące jednego zabitego i rannego (który później zmarł w szpitalu w Krakowie). Poległemu Żuawowi Rochebrune wyprawił uroczysty pogrzeb, wygłaszając uroczyste przemówienie na jego cześć²².

W trakcie bitwy pod Chrobrzem francuski dowódca wraz ze swoimi Żuawami Śmierci toczył ciężkie walki z oddziałami rosyjskimi. W pierwszym etapie walk jego oddział osłaniał wycofujących się powstańców przez rzekę Nidę. Po wykonaniu zadania oddział Żuawów musiał zmierzyć się z szarżą rosyjskich dragonów. Dzięki wzorowej dyscyplinie i charyzmie francuskiego dowódcy oddział zdołał odeprzeć atak Rosjan. Będąc pod ciągłym ostrzałem Rochebrunemu udało się dotrzeć wraz z Żuawami do głównych sił Mariana Langiewicza. Wyczyn Żuawów wzbudził uznanie wśród pozostałych powstańców. Jak wspominał Stanisław Grzegorzewski: „Dyktator i naczelnicy pospieszyli uścisnąć dłoń Rochebrune[mu]. My w szeregach odczuwaliśmy żywo to podziękowanie naczelnika narodu, a chwila ta wzniosła wraz z szlachetną dumą, zostanie do śmierci w pamięci każdego Żuawa”²³. Inny z nich dodaje „zwyciężyliśmy wtenczas, ale też wodza mieliśmy – pod którymi rozkazami warto było służyć!”²⁴

Kolejnego dnia stoczono bitwę pod Grochowskimi, która należy do jednej z największych i najkrwawszych starć Powstania Styczniowego. Jej specyfika

²¹ W. Bentkowski, dz. cyt., s. 37.

²² K. Grabówka-Frycz, dz. cyt., s. 33.

²³ S. Grzegorzewski, *Wspomnienia osobiste z powstania 1863 r.*, Lwów 1903, s. 96.

²⁴ F. Sanbra-Kahane, dz. cyt., s. 165.

polega na tym, że stanowiła kilka odosobnionych i przypadkowych starć. Jedno z najbardziej zaciętych zmagania stoczyli Żuawi Śmierci. Rochebrune wraz ze swoim oddziałem w pierwszej fazie bitwy obsadził drogę wiodącą do Galowa. Następnie oddział przemieścił się na wzgórze, skąd w odległości około 400 metrów znajdowały się siły rosyjskie. Francuski pułkownik po zapoznaniu się z sytuacją podzielił swoich Żuawów Śmierci na dwie części. Na prawym skrzydle (przy drodze do Galowa) umieścił część sił pod dowództwem kpt. Wojciecha Komorowskiego. On sam z drugą częścią oddziału zajął pozycję na lewo – naprzeciw rosyjskiej piechoty. Rozpoczęła się długa (trwająca kilka godzin) i krwawa potyczka. W niej Żuawom – mimo dużych strat – udało się również zdobyć rosyjskie działa. Pod koniec walk Żuawi wzięli udział – wraz z kosynierami – w krwawej walce wręcz z żołnierzami rosyjskimi, którym zadali znaczne straty.

Po bitwie pod Grochowiskami Marian Langiewicz – po naradzie ze swoimi dowódcami – postanowił opuścić swój oddział i udać się *incognito* do Galicji, aby zająć się sprawami dyktatorskimi. Przed swoim wyjazdem Rochebrune został przez dyktatora awansowany na stopień generała brygady. Został mu także udzielony – na jego żądanie – urlop, który wykorzystał, udając się do Krakowa. Odjazd walecznego Francuza był bardzo dużym ciosem dla pozostałych przy życiu Żuawów Śmierci. Żołnierze tej formacji w swoich pamiętnikach nie szczędzili gorzkich słów pod adresem dowódcy, który ich zostawił samych sobie.

Franciszek Rochebrune przybył do Krakowa 20 marca 1863 r. Po upadku dyktatury Langiewicza rozpoczęła się walka różnych stronnictw, które chciały objąć władzę pod dyktatorze. W spór polityczny dał się także wciągnąć Rochebrune, który został namówiony do objęcia urzędu dyktatora przez byłego kapelana w oddziale Langiewicza – Pawła Kamińskiego. Jak złośliwie komentował tę sytuację Ludwik Mierosławski w swoim pamiętniku: „fantastyczny *zouave* Rochebrun, [został] napięczętowany przy kuflu przez słynnego łotra księdza Kamińskiego, lejntanta-jenerałem z władzą nieograniczoną”²⁵. Rochebrune zgodził się objąć to stanowisko, co uczynił 22 marca 1863 r. Dlaczego ksiądz Kamiński zaproponował tak odpowiedzialne stanowisko Francuzowi, który choć był doskonałym dowódcą w polu, nie znał realiów polskiej polityki oraz nie nadawał się do pracy w sztabie? Księdzu nie zależało bynajmniej na awansie dzielnego francuskiego oficera. Wykorzystując fakt nominacji Rochebrunego, chciał usunąć Józefa Wysockiego z Wydziału Dyrekcji Wojny. Jak pisze Franciszek Gawroński: „w nowej roli było więcej lekkomyślności niż złej woli, gdyż brak fachowego wykształcenia, według zdania znawców, nie pozwalał mu na zajęcie tak wysokiego stanowiska, tem bar-

²⁵ L. Mierosławski, *Pamiętnik Mierosławskiego*, Warszawa 1924, s. 181.

dziej, że nieznanostwo języka i kraju, nieumiejętność posługiwania się mapami wojskowymi, utrudniały jeszcze znacznie to zadanie”²⁶. „Dyktatura” Rochebrunego skończyła się po szczerzej rozmowie z Władysławem Bentkowskim, który przedstawił niedorzeczność postępowania francuskiego dowódcy. Rochebrune zrezygnował ze stanowiska, a następnie udał się do Paryża.

W pociągu, którym jechał do Paryża, Rochebrune – wściekły na to co go spotkało w Polsce – spotkał Stanisława Koźmiana. Rochebrune skarżył się na polskich dowódców oraz sposób prowadzenia przez nich działań wojennych. Wytykał ich nieudolność, zawiść oraz antagonizmy. Co ciekawe, Rochebrune zdeklarował się, że więcej „takiej wojny pod takimi dowódcami prowadzić nie będzie”²⁷. Oburzony, w trakcie rozmowy z Koźmianem obiecał, że będzie pisał w prasie francuskiej artykuły, aby nie udzielać Polakom żadnej pomocy, gdyż „sami Polacy bronić [się] nie umieją”²⁸. Stanisław Koźmian po długiej rozmowie z Rochebrunem przekonał go do zmiany racji i – jak sam pisze w swoim pamiętniku – „zażegnał burzę”.

W Paryżu Rochebrune spędził około 10 dni, gdzie został mile przyjęty przez osoby związane z Hotelem Lambert. Złożył także wizytę w rodzinnym mieście, gdzie chwalił się swoimi sukcesami podczas walk w Polsce. 30 marca 1863 r. przyjął od Wydziału Wojny Rządu Narodowego propozycję objęcia dowództwa wyprawy na Podole. Do Polski powrócił w kwietniu 1863 r., zostając naczelnikiem województwa krakowskiego. Przydzielono mu także zadanie sformowania legii cudzoziemskiej, jednakże większość obcokrajowców, która przybywała do Krakowa, aby zaciągnąć się do oddziałów powstańczych, wybierała partie, które były związane z obozem Ludwika Mierosławskiego²⁹.

Jeszcze w kwietniu Rząd Narodowy zdymisjonował Rochebrunego z pełnionej funkcji ze względu na jego zbyt wygórowane żądania. Na jego miejsce został powołany gen. Zygmunt Jordan. Rochebrune powrócił do Francji; miał również przebywać w Stambule i Tulczy, gdzie miał szukać kolejnych zagranicznych ochotników do walki w polskim powstaniu. Akcja ta nie przyniosła jednak żadnego wymiernego efektu i poskutkowała później odebraniem mu odpowiednich uprawnień przez Rząd Narodowy pod koniec 1863 r.

²⁶ F. Rawita-Gawroński, *Monografie z Powstania Styczniowego: Zygmunt Sierakowski, Henryka Pustowójtówna, Franciszek Rochebrun*, Warszawa 1928, s. 194.

²⁷ S. Koźmian, *Rzecz o roku 1863*, t. 1, Kraków 1896, s. 79.

²⁸ Tamże, s. 79.

²⁹ Rochebrune, *Polski Słownik Biograficzny*, <https://www.fina.gov.pl/biogramy-importy/francois-rochebrune-1830-1871-powstaniec-styczniowy/> [dostęp: 26.11.2023].

Po raz ostatni Rochebrune przybył do Polski, a dokładnie do Galicji, pod koniec lata 1863 r. Miał wziąć udział w wyprawie na Ruś, która była przygotowywana przez Edmunda „Stusia” Różyckiego. Oddział Różyckiego składał się z ośmiu mniejszych oddziałów. Rochebrune pod swoją komendę otrzymał oddział VI, zostając jednocześnie naczelnym dowódcą oddziałów IV, V i VI. Sława jaką zdobył podczas wcześniejszych walk spowodowała, że do oddziału Rochebrunego ciągle napływali nowi ochotnicy. Dochodziło do tego, że żołnierze z innych oddziałów przechodzili pod dowództwo tego francuskiego oficera. W pewnym momencie dowódcy innych oddziałów rozsiewali plotki o tym, że Rochebrune już nie dowodzi swoim oddziałem³⁰. Jednakże – jak zauważył jego dawny żołnierz, Stanisław Grzegorzewski – „Nie był to już ten sam Rochebrune z pod Grochowisk – zupełnie teraz inaczej wyglądał; zamiast munduru żuawskiego nosił surdut jakiś tabaczkowy *a la* Napoleon, kepi i lakierowane buty. Generał nie kazał występować oddziałowi w całym rynsztunku (co wcześniej było nie do pomyslenia!), tylko spacerował między żołnierzami po obozowisku”³¹.

Stosunki pomiędzy Franciszkiem Rochebrunem a podległymi mu oficerami nie układały się najlepiej. Szczególnie zażarty spór wdał się z Węgrem Aladarem vel Novelli v. Palfy oraz Robertem Sienkiewiczem³². Francuz organizując swój oddział (podobnie jak w przypadku Żuawów Śmierci) wprowadził dyscyplinę oraz wzorowy porządek. Dbał również o odpowiednią aprowizację swoich żołnierzy. Jednocześnie mimo swoich wcześniejszych doświadczeń z pola walki nie mógł wciąż zrozumieć, że wojsko którym dowodzi, nie stanie się szybko armią regularną z jej zasadami oraz rygiorem. Tuż przed samą wyprawą doszło do sytuacji, podczas której jeden z powstańców samodzielnie dobrał się do wozu z tytoniem. Rochebrune to zobaczył i zwrócił mu uwagę, że tytoniu starczy dla wszystkich. Ten jednak nie baczył na słowa francuskiego oficera. Wówczas Rochebrune kazał go aresztować, co skończyło się dosyć poważną awanturą z innymi oficerami. Wówczas Rochebrune podjął decyzję o swojej dymisji. Złożył ją 2 listopada 1863 r. na ręce generała Michała „Kruka” Heidenricha i opuścił swój oddział.

Wkrótce Rochebrune otrzymał dymisję ze wszystkich sprawowanych funkcji wojskowych. W styczniu 1864 r. podziękowano mu za jego służbę, zapewniając, że „zasługi są należycie docenione, nigdy o nich nie zapomnimy, oświadczamy to

³⁰ *Ostatnia wyprawa wołyńska przez E. O. d. M. Kobyłańskiego byłego elewa szkoły wojskowej, oficera wojsk austriackich i powstańca z r. 1863/4* [rękopis], Dolnośląska Biblioteka Cyfrowa, <https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/publication/15959/edition/13944?action=ChangeMetaLangAction&lang=pl&language=en> [dostęp: 26.11.2023].

³¹ S. Grzegorzewski, dz. cyt., s. 199.

³² Spór dotyczył żądania raportów przez Rochebrune na temat podległych mu oddziałów.

Panu w imieniu Polski”³³. Na przełomie stycznia i lutego 1864 r. Francuz na zawsze opuścił ziemie polskie. Powrócił do swojej ojczyzny, gdzie zamieszkał w Chambéry. Według zachowanych źródeł miał prowadzić własny sklepik lub zostać zatrudnionym w przedsiębiorstwie handlowym. W 1866 r. został oskarżony o przywłaszczenie sobie pewnej sumy pieniędzy w czasie powstania, ale nie wiemy dziś, jak ostatecznie zakończyła się ta sprawa. W prasie francuskiej pisał okolicznościowe artykuły dotyczące sprawy polskiej.

Gdy wybuchła wojna francusko-pruska brał udział w obronie oblężonego Paryża. Początkowo stanął na czele 140. batalionu Gwardii Narodowej, później został mianowany podpułkownikiem 19. Pułku Gwardii Narodowej. Wraz z tą jednostką brał udział w drugiej bitwie pod Bunzeval, gdzie jego ciekawe życie przezwalała kula pruska w dniu 19 stycznia 1871 r.³⁴ Dzień później odbyły się uroczystości pogrzebowe. Rochebrune został pochowany na cmentarzu Père-Lachaise w Paryżu. Jako ciekawostkę można dodać, że jedna z ulic stolicy Francji została nazwana jego imieniem.

Podsumowując, ciężko jest jednoznacznie ocenić przymioty charakteru F. Rochebrunego. Można powiedzieć, że obok licznych zalet posiadał tyle samo wad. Jednakże warto podkreślić uwielbienie, jakim darzyli go żołnierze. Jak trafnie to ujął Juliusz Kozulubski: „Przy swoich wadach Rochebrune był dobrym wychowawcą i dlatego, mimo krótkotrwałego istnienia żuawów śmierci, wywarł duży wpływ na całą młodzież, skupiającą się pod jego rozkazami. Wszyscy oni byli dumni ze swej służby w żuawach, a pułk żuawów śmierci dostarczał późniejszym oddziałom powstańczym wielu wybitnych oficerów”³⁵.

Nie można mu odmówić odwagi i talentu organizacyjnego oraz charyzmy, dzięki której zdobył oddanie swoich podwładnych. Po każdej skończonej bitwie uszczęśliwiony dowódca całował żołnierzy i płakał z radości, zachęcając do walki o wolność³⁶. Równocześnie, był to człowiek próżny, lubiący hołdy oraz odznaczenia. Humorzysty, potrafił obrazić się o błahostkę, aby następnie zrezygnować z pełnionego stanowiska. Doskonale sprawdzał się na polu bitwy, jednakże praca w sztabie i ślęczenie nad mapami wyraźnie przerastały jego możliwości. Ciętego języka, prawie zawsze uważał swoją rację za najważniejszą. Z pewnością był jedną z najbardziej barwnych postaci, która brała udział w Powstaniu Styczniowym.

³³ *Dokumenty Wydziału Wojny Rządu Narodowego 1863-1863*, S. Kieniewicz, I. Miller (red.), Wrocław 1973, s. 208.

³⁴ L. Michel, *La Commune*, Paris 1978, s. 125–126.

³⁵ J. Kozulubski, dz. cyt., s. 43.

³⁶ F. Rawita-Gawroński, dz. cyt., s. 166.



Grupa Żuawów Śmierci, fot. Walery Rzewuski, POLONA.
Źródło zdjęcia (domena publiczna)



Obraz przedstawiający Franciszka Rochebrune,
mal. Anton Kozakiewicz, Muzeum Narodowe w Krakowie.
Źródło zdjęcia (domena publiczna)



Franciszek Rochebrune, fot. Walery Rzewuski, POLONA.
Źródło zdjęcia (domena publiczna)

Słowa kluczowe

Powstanie Styczniowe, Francja, XIX w., Żuawi Śmierci, Rząd Narodowy

Keywords

January Uprising, France, 19th century, Zouaves of Death, National Government

Summary

The aim of this article is to present a biographical sketch of one of the most famous foreign volunteers fighting in the January Uprising: the French officer François Rochebrune. Rochebrune formed a unit of the Zouaves of Death, which, given the difficult circumstances, was one of the best formations fighting against the Russian Empire. The Zouaves under Rochebrune's command distinguished themselves in the battles of Miechów (17.02.1863), Chrobrz (17.03.1863) and Grochowiska (18.03.1863). The article presents the military and political activities of Rochebrune – during the January Uprising - covering mainly the period from February to November 1863.

Bibliografia

Źródła

- Archiwum Państwowe w Krakowie, Zespół Archiwum Tomkowiczów z Kobiernic. Papier powstańcze i pamiątki po Janie Tomkowiczu poległym w 1863 r., sygn. akt 29/640/0/1.1/18.
- Biblioteka Narodowa, Dokumenty i pamiątki po ppor. Emanuelu Moszyńskim
- Biblioteka Narodowa, Fragmenty spuścizny gen. Franciszka Rochebruna z okresu powstania 1863–1864
- *Dokumenty Wydziału Wojny Rządu Narodowego 1863–1863*, S. Kieniewicz, I. Miller (red.), Wrocław 1973.
- Grabówka-Frycz Kaźmirz, *Wspomnienia z lat 1863–1864, opowiedział Kaźmirz Grabówka Frycz*, Kraków 1912.
- Grzegorzewski Stanisław, *Wspomnienia osobiste z powstania 1863 r.*, Lwów 1903.
- Mirosławski Ludwik, *Pamiętnik Mierosławskiego*, Warszawa 1924.
- Moszyński Jerzy, *Obrachunek z „Rzeczą” p. Stanisława Koźmiana z jej autorem i z tegoż przyjaciółmi przez Jerzego Moszyńskiego*, Kraków 1895.

- *Ostatnia wyprawa wołyńska przez E. O. d. M. Kobyłańskiego byłego elewa szkoły wojskowej, oficera wojsk austriackich i powstańca z r. 1863/4*, [Ossolineum].
- Sanbra-Kahane Filip, *Dzieje Żuawa*, [w:] *W czterdziątą rocznicę Powstania Styczniowego 1863–1903*, B. Szwarc (red.), Lwów 1903.
- Skałkowski Tadeusz, *Szkice z niedawnej przeszłości. 1863–1864*, Lwów 1867.

Opracowania

- Agu Henri, *Les Zouaves de la Mort. Episode de L'Insurrection Polonaise de 1863*, Paris 1864.
- Hass Ludwik, *Wolnomularstwo w Europie Środkowo-Wschodniej w XVIII i XIX wieku*, Ossolineum, Wrocław 1982.
- Kieniewicz Stefan, *Powstanie Styczniowe*, Warszawa 1983.
- Koźmian Stanisław, *Rzecz o roku 1863*, tom 1, Kraków 1896.
- Louise Michel, *La Commune*, Paris 1978.
- Nawrot Dariusz, *Wyprawa Apolinarego Kurowskiego do Zagłębia Dąbrowskiego i wyzwolenie trójkąta granicznego w lutym 1863 roku*, Sosnowiec 2023.
- Przyborowski Walery, *Dzieje 1863 roku*, t. 1, Kraków 1897.
- Rawita-Gawroński Franciszek, *Monografie z Powstania Styczniowego: Zygmunt Sierakowski, Henryka Pustowójtówna, Franciszek Rochebrun*, Warszawa 1928.
- Szpotański Stanisław, *Ludzie styczniowi. Dowódca polskich żuawów*, „Kurier Warszawski”, 24.03.1933, nr 82.
- Tokarz Waclaw, *Kraków w początkach powstania styczniowego i wyprawa na Miechów*, t. 1–2, Kraków 1914.

Netografia

- biogram: François ROCHEBRUN, portal: geneanet, <https://gw.geneanet.org/szcandre?lang=en&n=rochebrun&oc=1&p=francois> [dostęp: 12.11. 2023].
- biogram: FRANÇOISROCHEBRUNE (ROCHEBRUN, ROCHENBRUN), Internetowy Polski Słownik Biograficzny, <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/francois-rochebrune-1830-1871-powstaniec-styczniowy#photo> [dostęp: 12.11.2023].
- Kartasiński K., *Zagraniczni ochotnicy w Powstaniu Styczniowym – wybrane sylwetki*, Muzeum Historii Polski, <https://powstanie1863-64.pl/arttykul/zagraniczni-ochotnicy-w-powstaniu-styczniowym-wybrane-sylwetki/> [dostęp: 12.11. 2023].